



MIROSLAW RZEPKA

redaktor wydania

Wielki Post ma przybliżyć nas do królestwa Bożego. Wskazują na nie osoby konsekrowane, które poświęcają całe życie, aby je odnajdywać każdego dnia w chwili obecnej (czytaj obok). Czasem warto również zastanowić się nad przeszłością, której skutki odczuwamy do dzisiaj. Czy Edward Gierek zostawił nam w spadku dużo dobra, czy więcej zła? O tym dzisiaj w raporcie na s. IV–VII. Piszemy również między innymi o pozytywnie zakręconych miłośnikach tramwajów (s. VIII–IX), a także o związkach ze Śląskiem i niezłomnej postawie Wojciecha Żukrowskiego (s. X).

ZA TYDZIEŃ

- PANORAMA PARAFII ŚW. WAWRZYŃCA w mikołowskiej dzielnicy Mokre
- RAPORT O STANIE BEZPIECZEŃSTWA w regionie

Dzień Życia Konsekrowanego w Katowicach

Doskonałość to drobiazgi

Na co dzień pracują w różnych placówkach: domach pomocy społecznej, szpitalach, hospicjach, świetlicach środowiskowych, ochronkach, szkołach i przedszkolach. Idą wszędzie tam, gdzie ludziom dzieje się źle. Są znakiem Bożego królestwa. 2 lutego osoby konsekrowane świętowały w Katowicach.

Eucharystii, podczas której zakonnice i zakonnicy odnowili śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, przewodniczył abp Damian Zimoń. Do katowickiej katedry przybyło kilkaset osób ze zgromadzeń zakonnych i instytucji świeckich z całej diecezji, aby dziękować Bogu za dar powołania i konsekracji.

– Życie konsekrowane ma być znakiem przyszłego królestwa – mówił w homilii o. Ezdrasz Biesok, prowincjał franciszkańskiej Prowincji Wniebowzięcia NMP. – Jeśli życie konsekrowane ma być znakiem królestwa Bożego, to musi być podobne do tego opisanego w przypowieściach – mówił. Ma być proste, wypełnione drobnymi sprawami, które składają się na wielkość. Przypomniał Michała Anioła, który zwykł był mawiać o swojej sztuce, że drobiazgi tworzą doskonałość. – Właśnie tego uczy Chrystus w przypowieściach – podkreślił o. Ezdrasz. Zauważył również, że wprawdzie drobnostki składają się na doskonałość, ale doskonałość nie jest drobnostką.



MIROSLAW RZEPKA

Do katedry przybyło kilkaset zakonnic i zakonników

Na spotkanie przybyła również pochodząca z Mołdawii i pracująca tam obecnie urszulanka Unii Rzymskiej, s. Helena. Opowiadała o kraju, w którym katolicy stanowią zaledwie kilka procent ludności. Większość z nich to potomkowie Polaków, osadzonych w Mołdawii w XIX wieku. Podziękowała abp. Zimoniowi za dwóch kapłanów, którzy pracują w jej ojczystym kraju. Przekazała również pozdrowienia od biskupa jedynej w Mołdawii diecezji kiszyniowskiej Antona Cosy.

Przed Mszą św. zakonnice i zakonnicy spotkali się w krypcie katedry. Rozważali tam list pasterski metropolity katowickiego na Dzień Życia Konsekrowanego „Osoby konsekrowane w służbie potrzebującym”.

MIROSLAW RZEPKA

ROCZNICA KATASTROFY HALI MTK BEZ PRZEMÓWIEN



MIROSLAW RZEPKA

Pod pomnikiem ofiar katastrofy hali Międzynarodowych Targów Katowickich 28 stycznia o godz. 17.15 zapłonęły znicze. Krewni i znajomi ofiar trwali w zadumie. Wieńce złożyli również przedstawiciele władz: wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk, wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek, prezydent Katowic Piotr Uszok. Dwa lata temu w hali wystawowej MTK odbywała się wystawa gołębi pocztowych. Dach runął o godz. 17.15. W hali było wtedy co najmniej kilkuset uczestników. Życie straciło 65 osób, w tym dziewięciu obcokrajowców: trzech Czechów, dwóch Słowaków, Belg, Niemiec, Holender i Węgier. Rodzinom ofiar i osobom poszkodowanym udzielono wszechstronnej pomocy ze środków budżetu państwa. Poszkodowanych wspomaga również Caritas Archidiecezji Katowickiej. ■

Pod pomnik przybyły rodziny ofiar

Odnaczenia dla nauczycieli



ARCHIWUM URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO

ŚLĄSK. Ponad trzystu nauczycieli i pracowników oświaty województwa śląskiego otrzymało odznaczenia państwowe (na zdjęciu). Przyznane przez Prezydenta RP Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi odebrali 29 i 30 stycznia. W uroczystościach uczestniczyli: Krystyna Szumilas, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk i śląski kurator oświaty Marian Drosio. Wiceminister Szumilas poinformowała o czeka-

jących polską edukację zmianach – obowiązku szkolnym od szóstego roku życia, obowiązkowej edukacji przedszkolnej dla pięcioletków i zmianach programowych. „Liczymy, że Państwo, będący awangardą szkolnictwa, pomożecie nam we wprowadzeniu tych zadań” – powiedziała wiceminister edukacji. Krystyna Szumilas przypomniała, że w tegorocznym budżecie zarezerwowano środki na 10 proc. podwyżki dla nauczycieli i pracowników oświaty.

Odszedł Józef Polok

RYBNIK. 28 stycznia w wieku 50 lat, po ciężkiej chorobie zmarł rybnicki aktor, muzyk, kabareciarz Józef Polok. Nagrodzony statuetką Hanysy Roku 2004 za estradową elegancję. Największą sławę

zyskał występując z „Kapelą ze Śląska” oraz w serialu komediowym „Święta wojna”. Rybniczanie natomiast zapamiętują go z pewnością jako konferansjera wielu lokalnych imprez.

Zmarł ojciec Tomys

KOSZUTKA. Nie żyje o. Henryk Tomys, długoletni proboszcz parafii NSPJ ojców oblatów na Koszutce, a także pierwszy opiekun duchowy nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. w archidiecezji katowickiej. Od kilku lat był na emeryturze, dalej pełniąc posługę spowiednika. Pogrzeb odbył się 30 stycznia. O. Tomys został pochowany na cmentarzu w Bogucicach.



MIROSLAW RZEPKA



MIROSLAW RZEPKA

Marianna Siedlanowska

siostra Opatrności Bożej

Jestem siostrą od killkunastu lat i **bardzo dobrze się czuję jako osoba-znak.**

Jestem pewna, że gdybym dzisiaj ponownie miała dokonać wyboru drogi życiowej, na pewno wybór byłby taki sam jak wiele lat temu. Pan Bóg docierał do mojego serca powolutku, ale kiedy zapukał, moja decyzja była konkretna. Życie człowieka, niezależnie od powołania jest trudne. Wszędzie są ludzie i wszędzie niesiemy siebie.

Wciąż każdy z nas musi wybierać.

Myszę, że życie małżeńskie również nie jest łatwe. Uważam, że nasze życie nie jest łatwiejsze ani trudniejsze, tylko po prostu inne. Dla niektórych ludzi może to być niezrozumiałe, szczególnie gdy są daleko od Kościoła. Nie rozumiem naszego oddania się Bogu, dlatego czasem o to pytają. Nie spotykam się jednak z jawną wrogością. Natomiast w środowiskach, w których działam, spotykam się raczej z prostą życzliwością. Moja osoba i strój nie sprawiają, że ktoś jest skrupowany. Również w szkole, na ulicy czy w urzędach czuję się traktowana jak każdy inny człowiek.

Więcej o Dniu Życia
Konskrowanego na s. 1.

Wręczyli serduszka wdzięczności

CHORZÓW. XVII koncert Bardów Śląskich (na zdjęciu) odbył się 1 lutego w sali widowiskowej Chorzowskiego Centrum Kultury. Wiele lat temu przeżywaaliśmy ogromną biedę, od tamtego czasu ogromną wartością stało się dla słowa „dziękuję”. Chcemy dziękować wielu wspaniałym ludziom, którzy pomagają nam pracować z potrzebującymi pomocy dziećmi - powiedział

Stefan Sierotnik, prezes Towarzystwa Ochrony Praw i Godności Dziecka „Wyspa”. W trakcie koncertu wręczano darczyńcom dyplomy i czerwone pluszowe Bartkowe Serduszka. W tym roku było ich ponad 130. Duże serca za całokształt pracy na rzecz organizacji otrzymał prezydent Chorzowa Marek Kopel i przewodniczący Rady Miasta Henryk Wieczorek.



MIROSLAW RZEPKA

PEFRON rolnikom

REGION. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych od 1 stycznia refunduje składki na ubezpieczenia społeczne niepełnosprawnych rolników lub niepełnosprawnych członków rodzin rolniczych. 20 lutego upływa termin składania wniosków o refundację składek za I kwartał. Warunki to: podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników (posiadanie decyzji KRUS); posiadanie orzeczenia o niepełnosprawności albo stopniu niepełnosprawności lub orzeczenia traktowanego na równi z tym orzeczeniem, terminowe opła-

canie składki na ubezpieczenie społeczne w całości. Aby uzyskać refundację, należy zarejestrować siebie lub niepełnosprawnego domownika w Funduszu przez złożenie formularza zgłoszeniowego za pośrednictwem poczty lub osobiście w Biurze PFRON w Warszawie. Po zarejestrowaniu się, raz na kwartał należy złożyć wnioski o wypłatę refundacji składek. Szczegółowe informacje na temat rejestracji i składania dokumentów można uzyskać pod nr tel. 0801 233 554 lub na stronie internetowej Funduszu www.pfron.org.pl w zakładce SOD.

Przyszły sąsiad

MACIEJKOWICE.

Przeprowadzka do nowego domu wiąże się również z poznawaniem sąsiadów. Przyszli mieszkańcy Panoramy Maciejkowskiej mogli ze sobą porozmawiać zanim osiedle zostało włączone do użytku. Zjawiły się nie tylko osoby mające się tu we wrześniu wprowadzić, ale również obecni mieszkańcy Maciejkowic. Po przemowie developerów, prezydenta Chorzowa, proboszcza parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Rozalii ks. Paweł Bul poświęcił osiedle. – Takie spotkanie to dobry pomysł – powiedział proboszcz. – Nowi dostali



ANNA DERKOWSKA

żółte karteczki (na zdjęciu) z numerem działki, na której będą mieszkać. Chodzili między sobą i

szukali swoich sąsiadów. Moi parafianie już się znają, ale przyszli przywitać nowych.

Na wycieczkę na... Śląsk



MIROSLAW RZEPKA

Jedną z atrakcji wycieczki jest Muzeum Chleba w Radzionkowie

GÓRNY ŚLĄSK jest atrakcyjny dla turystów twierdzą organizatorzy jednodniowych wycieczek pod hasłem „Śląska podróż w czasie”. Można wybrać trzy trasy, wiodące Szlakiem Zabytków Techniki Województwa Śląskiego. Wśród proponowanych atrakcji są między innymi zabytkowe dzielnice – Nikiszowiec w Katowicach i Ficusus w Rudzie Śląskiej, zabytkowe kopalnie węgla kamiennego w Zabrze i

srebra w Tarnowskich Górach, a także muzea – Piwowarstwa w Tychach, Centralne Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach i Muzeum Chleba w Radzionkowie. Patronat nad całym przedsięwzięciem sprawuje Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, który opracował Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego. Na wycieczki po zabytkach techniki Górnego Śląska można się wybrać od lutego.

Księża do nart



WISŁA. Jedenaste Mistrzostwa Polski Księży i Kleryków w Narciarstwie Alpejskim o Puchar im. Jana Pawła II odbędą się tradycyjnie na stoku Stożka w Wiśle-Łabajowie. Tym razem w ramach zawodów przeprowadzona będzie także konkurencja w kategorii open. Organizatorzy deklarują, że będzie w niej mógł wziąć udział każdy, kto jeździ na nartach, snowboardzie, sankach czy jeszcze czymś innym. Zapisy przyjmowane będą w dniu zawodów, w sobotę 16 lutego, do godz. 11.00. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. 0502 28 28 14.



Z BOKU

ANDRZEJ GRAJEWSKI

Strajk na „Budryku” zakończył się, ale jego negatywne skutki długo będą jeszcze odczuwalne. Jedną z najnowocześniejszych kopalń w Polsce poniosła ogromne straty i ten rok zakończyć może na minusie. Chodzi nie tylko o straty wynikłe z powodu przestoju strajkowego. Zanim rozpocznie się wydobywanie, trzeba będzie długo przygotowywać kopalnię do normalnej pracy. Trudno będzie także odzyskać stracone rynki i zaufanie klientów, którzy zawarli już kontrakty z innymi dostawcami węgla. W sumie górnicy właściwie nic nie zyskali, gdyż porozumienie płacowe na osiągniętym teraz poziomie mogło być zawarte znacznie wcześniej, o czym wielokrotnie mówili m.in. działacze „Solidarności”.

Z pewnością tego egzaminu nie zdały także władze Jastrzębskiej Spółki Węglowej, które nie przygotowały właściwie operacji włączenia „Budryka” do spółki. Można było przewidzieć, że górnicy zaprotestują w sytuacji, gdy ich zarobki miały być mniejsze, mimo że kopalnia miała bardzo dobre wyniki ekonomiczne. Także późniejsze postępowanie władz spółki było niekonsekwentne, co w sumie przedłużyło strajk i powodowało, że straty były jeszcze większe.

Całkowicie zniszczona została także solidarność górnicza. Pokazywana w telewizji scena strajkującego górnika opluwającego swego kolegę, który chciał pracować, była najbardziej jaskrawym tego dowodem. Zastanawiam się, jak ci ludzie będą teraz mogli nadal razem pracować, zwłaszcza w warunkach, w których wzajemne zaufanie jest podstawowym elementem bezpieczeństwa. Obawiam się także, że to nie koniec całej sprawy. Związkowcy z Sierpnia '80 oraz pozostałych dwóch związków, którzy zorganizowali strajk, otrzymali gwarancje, że nie będą wobec nich wyciągane konsekwencje, jeśli sąd uzna, że strajk był legalny. Co do tego były poważne wątpliwości. Zresztą w ostatniej fazie strajku to nie kwestie ekonomiczne były najważniejsze, lecz zapewnienie bezpieczeństwa organizatorom strajku. Jak widać, pewności w tej sprawie nie było. Co jednak będzie, jeśli sąd rozstrzygnie, że strajk był nielegalny, a jego organizatorzy powinni ponieść wszystkie związane z tym konsekwencje? Trudno mi sobie wyobrazić, aby koledzy zostawili działaczy samych. Oznaczać to może nowe konflikty. Jedno jest pewne, strajk na „Budryku” po raz kolejny udowodnił, jak ważny jest prowadzony w porę dialog społeczny, gotowość do wysłuchania i zrozumienia racji innych, umiejętność zawierania kompromisów. Strajk jest ważną bronią środowisk pracowniczych, ale nadużywany przynosi szkody, które zawsze później trudno naprawić.

Bilans lat siedemdziesiątych

Edward Gierek – między mitem a sentymentem

Postać Edwarda Gierka na pewno wyróżnia się na tle pozostałych przywódców PRL-u.

To jednak zdecydowanie za mało, by stawiać mu pomniki. Na cokółach chcemy przecież widzieć bohaterów, geniuszów i mężów stanu...

tekst

**KS. MAREK ŁUCZAK
PIOTR SACHA**

Media coraz częściej donoszą o wzrastającej nostalgii za Gierkiem. Na cmentarz przychodzą ludzie z kwiatami, a władze Sosnowca chcą wykorzystać pochodzenie I sekretarza do promocji miasta. Sondaż, który przeprowadziliśmy wśród stu mieszkańców naszego regio-



I sekretarz KC PZPR miał dar do zjednywania sobie ludzi

Gospodarka nie jest jedynym kryterium oceny. Warto przypomnieć, jak wyglądała na Śląsku organizacja papieskiej wizyty, która pierwotnie miała mieć miejsce w 1979 roku. Ówczesny ordynariusz katowicki bp Herbert Bednorz chciał, by Papież przyjechał na Śląsk jeszcze podczas pierwszej pielgrzymki do Polski. Trzy razy pisał w tej sprawie do Ojca Świętego, a także do Edwarda Gierka. Opór komunistycznych władz okazał się jednak zbyt wielki. Do katowickiej kurii napływały „spontaniczne” – często pisane tym samym charakterem pisma – protesty przeciw wizycie Jana Pawła II na Śląsku. Oto ich próbka: „Księżo biskupie, nie mieszkajcie za dużo (przepraszam) w raz ustalonym programie pobytu naszego dostojnego gościa, jego wielbności w Polsce”.

Jak podkreślają historycy, epoka Gierka szczególnie negatywnie odbiła się na życiu Kościoła na Śląsku. Klasa robotnicza miała być w tym regionie wzorcowa, to znaczy „wolna” od swego przywiązania do wiary. Abp Damian Zimoń: „Panowało przekonanie, że tutejsza klasa robotnicza, najliczniejsza w kraju, będzie broniła systemu. Komuniści wiedzieli,

nu, także potwierdza jego popularność. Postanowiliśmy przyrzec się tamtej epoce i temu, co po niej zostało.

Poligon doświadczalny

Abp Damian Zimoń w jednym z wywiadów tak mówił

na temat popularności Gierka na Śląsku: „Proszę się nie dziwić. Gierek zrobił wiele dobrych rzeczy i za jego rządów wielu Polakom się polepszyło. Ludzie już nie pamiętają, że na skutek zaciągniętych wtedy kredytów popadliśmy w tarapaty”.

Z czym kojarzy się Gierek?

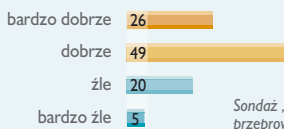


INFOGRAFIKI JACEK BERGMAN

Za Gierka ludzie marzyli o:



Jak oceniasz rządy Gierka?



Sondaż „Gościa Niedzielnego” przeprowadzony na próbie stu osób



ZYGUNT SZTUKA



MAREK PIEKARA

że Śląsk nadal jest religijny, stąd uciekali się do represji”.

Przepowiednia

W opinii publicznej rola Gierka w szykanowaniu Kościoła nie jest jednak w ogóle brana pod uwagę. Banany w sklepach i hucznie obchodzone święta „Trybuny Robotniczej” bardziej zapadły w pamięci Ślązaków niż pozostałe skutki ówczesnej polityki.

21 lipca, 37 lat temu I sekretarz KC PZPR spotkał się w Katowicach z młodymi przodownikami pracy i nauki. – To właśnie wy pełnię życia osiągniecie w czasie, którego horyzont dopiero się zarysowuje. Będzie to – pod wieloma względami – czas inny niż obecny, inne przyniesie problemy i nowe postawi zadania, którym będziecie musieli sprostać – mówił tego dnia Gierek do młodzieży. Słowa tej swego rodzaju przepowiedni sprawdziły się, choć inaczej niż wyobrażał sobie to ich autor. Młodzi przodownicy „pełnię życia” osiągnęli w rzeczywistości zatopionej w wielomiliardowym długi zagranicznym w Polsce pustych półek sklepowych i kartek na cukier. Hasło tamtej epoki: „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej” straciło swój koloryt już w połowie lat 70. Do dziś ocalała za to jego ironiczna odmiana. „Chcesz cukierka? Idź do Gierka. Gierek ma, to ci da” – tę wyliczankę znają wszystkie pokolenia Polaków.

Sosnowiecki pasaż rozrywkowo-handlowy z legendarnym kinem „Zagłębie” padł w 1972 roku ofiarą nieprzemysłanych wyburzeń

waru, przede wszystkim zaś ruszyły prace związane z wielkimi inwestycjami w gospodarce. Do 1975 roku zakupiono 316 zachodnich licencji, m.in. na kolorowe telewizory czy autobus Berliet. Jak się później okazało zdarzało się, że wybór ten był chybiony, a licencjom daleko było do nowoczesnych rozwiązań. Przykładem są Berliety, które w niedługim czasie opuściły polskie drogi. Natomiast pożyczone dolary, dzięki którym kraj miał „rosnąć w siłę”, nierozadko tonęły w nieudanych inwestycjach lub zostały po prostu przejeżdżone. Rozkręciła się spirala zadłużenia, które w 1980 roku osiągnęło już wysokość 40 mld dolarów, a którego nie udało się w całości spłacić do dziś.

Popularna gierkówka wciąż wymaga modernizacji

Ta sama gierkówka

W dużej mierze dzięki śląskiemu przemysłowi Polska miała stać się dziesiątą potęgą świata. Gierek miał plan: należy produkować 20 milionów ton stali i wydobywać 200 milionów ton węgla rocznie. Priorytetowym projektem była olbrzymia Huta Katowice. Powstawały też kolejne kopalnie. Wzrost liczby wielkich zakładów wiązał się jednocześnie ze wzrostem deficytu energii elektrycznej, co można było odczuć pod koniec dekady, gdy pojawiła się konieczność okresowego wyłączenia prądu. W bilansie tamtego okresu trudno byłoby też pominąć negatywne konsekwencje rozwoju śląskiego przemysłu dla środowiska naturalnego.

Co nasz region otrzymał w spadku po pochodzącym z Sosnowca polityku? Wielu miesz-

ciąg dalszy na s. VI

ciąg dalszy ze s. V

kańców odpowiada zgodnie: gierkówkę. Decyzja o budowie dwupasmówki łączącej Warszawę z Katowicami zapadła w 1972 roku. Cztery lata później można już było podróżować tą drogą. Po 36 latach gierkówka w zasadzie wygląda wciąż tak samo. Wątpliwa jakość jej wykonania wymusza co pewien czas prace remontowe. Brak obwodnic oraz kolizyjne skrzyżowania przyczyniają się do utrzymywania statusu rekordzistki, jaki droga posiada od lat. Chodzi o niechlubne pierwsze miejsce pod względem liczby wypadków, do jakich dochodzi na tej trasie.

Istnieje szansa, że niedługo sytuacja ta może ulec zmianie. Jak informuje Artur Mrugasiewicz z biura prasowego Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, w ramach przygotowań do Euro 2012 gierkówka zostanie dopasowana do parametrów drogi ekspresowej na całej długości. – Na razie projekt jest w zaawansowanej fazie tworzenia dokumentacji. Prace budowlane powinny ruszyć w przyszłym roku – mówi Mrugasiewicz. Przed rokiem wystartował też pilotażowy program „Drogi zaufania. Bezpieczna ósemka”. M.in. dzięki budowie nowych skrzyżowań i sygnalizacji świetlanych wzrosnąć ma bezpieczeństwo na krajowej ósemce, której część stanowi trasa Warszawa–Katowice.

Era blokowisk

Rozwój budownictwa mieszkaniowego to wręcz wizytówka dekady. Tylko w 1978 roku powstało ponad 280 tys. nowych mieszkań. Choć również i w tym przypadku trudno byłoby mówić o dobrej jakości wykonania, to jednak standard budowanych lokali przewyższał te z wcześniejszego okresu PRL. Niestety przy projektach tych nie zawsze brano pod uwagę czynnik ludzki. Przykładem może być katowickie osiedle Giszowiec, gdzie w końcu lat 70. jedenastopiętrowe bloki wyrosły na gruzach zabytkowej osady domków robotniczych. W Sosnowcu z kolei w 1972 r. zburzono rząd przedwojennych kamienic znajdujący się



MAREK PIĘKARA

na ówczesnej ul. Czerwonego Zagłębia. W ich miejsce nie powstała żadna inna budowla. Dlaczego do tego doszło? To pytanie wciąż zadają sobie mieszkańcy miasta.

Reformy rozpoczęte w Gierkowej dekadzie opierały się na wykorzystaniu zagranicznych technologii dzięki zagranicznemu pożyczkom. Za tymi zmianami nie stały jednak konieczne ruchy w sposobie funkcjonowania gospodarki. Można powiedzieć, że gdy Gierek kroczył do przodu, to świat już biegł. Jak pokazuje nasz sondaż, mieszkańcy regionu w większości wciąż dobrze wspominają tamtą „dekadę sukcesu”.

O tym, jak dużym sentymentem darzą Edwarda Gierka sosenowiczanie, świadczą kwiaty oraz znicze płonące na grobie zmarłego przed siedmioma laty polityka

– Po takim siemieżnym socjalizmie gomułkowskim, w którym główną ideą było to, aby Polska była samowystarczalna, to, co oferował Gierek, działało zdecydowanie na jego korzyść – mówi dr Lech Krzyżanowski z Zakładu Historii Najnowszej UŚ. – Poza tym pamięć skłonna jest do idealizacji. Dlatego dziś chętniej przypominamy sobie to, że była praca i względna stabilizacja, a w dodatku reprezentacja polski w piłce nożnej osiągała sukcesy. Raczej zapominamy o wydarzeniach z '76 roku czy o pustych półkach w końcu lat 70.

współpraca

KARINA KAPUSTA



**MOIM
ZDANIEM**

KS. MAREK ŁUCZAK

Tęsknota za przeszłością nie musi oznaczać najgorszego, nawet jeśli rzecz dotyka spraw tak delikatnych jak miniona epoka, która w pełni zasługuje przecież na miano totalitarnej. W naszym raporcie chcieliśmy więc unikać moralizatorstwa i patosu. Bez końca można przecież mówić o ważnych decyzjach, które w latach siedemdziesiątych zapadały poza granicami Polski, albo o szykanach czy prześladowaniach opozycji. Taka retoryka chyba jednak nigdy dziś nie przekona. Ale można też być człowiekiem pragmatycznym i na minioną epokę popatrzeć inaczej. Otóż straciliśmy wiele lat! Podczas gdy świat pędził naprzód, my pełzaliśmy tylko gierkówką, dumnie sądząc, że chwytałyśmy Pana Boga za nogi. Szkoły były za darmo, ale ludzi z dyplomem ani na lekarstwo, służba zdrowia modelowa, ale zawał serca i rak są największymi zabójcami właśnie w Polsce. Przemysł aż kwitł, ale w okresie przejściowym bezrobocie sięgało u nas zenitu. Sentymenty więc nie muszą przerażać, ale mogą śmieszyć. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że argumenty sympatyków Gierka działają dokładnie na jego niekorzyść.

Lepsze j

Z prof. Wojciechem Świątkiewiczem, socjologiem z Uniwersytetu Śląskiego, rozmawia Piotr Sacha

PIOTR SACHA: Skąd bierze się nostalgia Polaków za Edwardem Gierkiem?

PROF. WOJCIECH ŚWIĄTKIEWICZ: – Życie w socjalizmie było w jakiejś mierze czytelne, uporządkowane. Dzisiejsze pokolenie ludzi starszych nauczyło się w tym systemie funkcjonować, również w tym sensie, jak można by go wykiwać, by w jeszcze lepszym stopniu osiągnąć swoje cele. Rzeczywistość, która teraz nas dotyczy, to taki świat, który nie do końca jest już czytelny. Człowiek sam musi podejmować decyzje i ponosić odpowiedzialność za swoje wybory. Zwłaszcza starsze pokolenia ludzi czują się trochę zagubione, nie wiedzą, jak odnaleźć się w tej nowej sytuacji. Socjalizm dawał poczucie komfortu psychicznego, ponieważ można było żyć w przekonaniu, że to nie ja jestem winien swoich niepowodzeń, ale to inni zawinili. Gierek jest symbolem tamtych czasów. Okres jego rządów to czasy, można powiedzieć, takiego socjalizmu bardziej o ludzkim obliczu. Ludzie pamiętają ten okres jako socjalizm, który ma na koncie swoje sukcesy. Pamiętają swoje pierwsze samochody, rozwój budownictwa mieszkaniowego czy chociażby budowę dróg.

Czy te tęsknoty wpisują się w szerszy trend mitologizowania przeszłości?

– Z pewnością. Jednym z praw psychologii społecznej jest skłonność do myślenia o przeszłości w kategoriach dobrych doświadczeń. Proszę zwrócić uwagę, jak często w relacjach pokoleniowych rodzice mówią dzieciom: dawniej to było lepiej, dawniej to było inaczej. Nawet jeśli w

Jutro było wczoraj



HENRYK PRZONDZIONO

miętać trzeba też, że nastąpiło rozbudzenie potrzeb społecznych w zakresie szeroko rozumianej konsumpcji, co w efekcie musiało doprowadzić do demontażu systemu socjalistycznego.

Niedawno pojawiły się w Sosnowcu pomysły, aby do promocji miasta wykorzystać postać Edwarda Gierka. Czy, choćby w aspekcie edukacyjnym, tego rodzaju projekty nie wydają się szkodliwe?

– Edward Gierek był postacią legitymizującą tamten system społeczny. Jest pewną jego ikoną. Ze względu więc na aspekt edukacyjny, pomysły, aby wskrzesić tę postać, reanimować ją w sferze symbolicznej, na pewno są pomysłami trudnymi do akceptacji.

Jaki jest zatem rzeczywisty bilans tamtej dekady?

– Ocena będzie różna w zależności od perspektywy, jaką przyjmujemy. Jeśli patrzymy na ówczesną gospodarkę czy ideologię, to nie ma wątpliwości, że był to system, który ostatecznie zbankrutował, a wraz z nim zbankrutowali ci, którzy go legitymizowali. Natomiast w planie rozwiązań społecznych, w porównaniu do okresu sprzed roku 1970, nastąpił spory postęp. Był to dla Polski czas uchYLENIA granicy, czas wzrostu możliwości zaspokojenia postaw konsumpcyjnych, wyjazdów zagranicznych.

Niektórzy mówią, że Gierek miał w sobie to coś...

– Można się naśmiewać ze słynnego „Pomożecie? Pomożemy!”, ale był to świetny zabieg socjotechniczny nakierowany na budowanie wspólnoty, na integrowanie. Myśl była taka, że to nie ja sam, tylko my razem możemy coś zrobić. To była nowość w tamtej doktrynie, w teorii sprawowania władzy. ■

rzeczywistości nie było tak kolorowo, przeszłość ulega idealizacji. W przypadku socjalizmu Gierka w pamięci wielu Polaków zapadło to, że był to czas, kiedy nie było bezrobocia, kiedy był rozbudowany system świadczeń społecznych. Dziś doświadczenia codzienności mogą być odczuwane jako negatywne właśnie w relacji do tego wyidealizowanego obrazu przeszłości. W myśl zasady „lepsze jutro było wczoraj”.

Nie można odmówić ludziom prawa do pozytywnej oceny czasów, w których żyli.

Jakie były społeczne skutki rządów Gierka?

– Warto przypomnieć ważną kwestię związaną z emigracją Polaków do Niemiec w ramach programu łączenia rodzin. Pewne negatywne konsekwencje tamtych wydarzeń możemy obserwować dziś. Spory dotyczące prawa do dziedziczenia, które pojawiają się co pewien czas w mediach, wynikają właśnie stąd, że migracja z lat 70. nie była uregulowana w sensie prawnym. Brak odpowiednich rozwiązań powoduje, że dzisiaj pojawiają się problemy związane z własnością. Mówiąc o skutkach społecznych tamtego okresu, pa-

Zakończył się protest w „Budryku”

Długo oczekiwany kompromis



MAREK PIEKARA

– Tu nie ma zwycięzców i nie ma zwyciężonych, górę wzięły zdrowy rozsądek braci górniczej – powiedział wojewoda śląski Zygmunta Łukaszczyk.

Po wielogodzinnych negocjacjach związkowcy i zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej podpisali porozumienie, kończące trwający 46 dni strajk w „Budryku”. W porozumieniu zawarto między innymi zapis o powołaniu specjalnej komisji, w której zasiądzie jeden z przedstawicieli organizatorów strajku. Ma ona zająć się kwestią standaryzacji płac we wszystkich kopalniach należących do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Oznacza to, że na określonych stanowiskach górnicy zarabialiby tyle samo niezależnie od tego, w jakiej kopalni pracują. Do wyrównania płac miałyby dojść do 2010 roku. Pierwotnie spółka planowała zakończyć standaryzację do 2011 roku.

W tym roku górnicy z „Budryka” dostaną ok. 10-proc. podwyżkę, średnio po 490 zł na osobę (do tego po 2,2 tys. wyrównania za ubiegły rok). To o 200 zł mniej, niż żądali strajkujący, którzy domagali

się zrównania płac „Budryka” z pozostałymi kopalniami wchodzącymi w skład JSW.

JSW zobowiązała się również, że nie wyciągnie żadnych konsekwencji służbowych wobec górników biorących udział w strajku. To samo będzie dotyczyć organizatorów protestu z Sierpnia '80, związkowców „Kadry” i „Jedności”, pod warunkiem jednak, że sąd uzna, iż strajk był legalny.

– To duży kompromis, który udało nam się uzyskać po niedawnym połączeniu dwóch dużych podmiotów: JSW i kopalni „Budryk”. Ten proces nie był łatwy, przede wszystkim od strony społecznej – powiedział prezes JSW Jarosław Zagórowski.

Górnicy stoją teraz przed nowym wyzwaniem. Nie tylko trzeba doprowadzić kopalnię do stanu „używalności”, nie lada problemem jest także odbudowanie zaufania w załodze. Kilka dni przed rozwiązaniem konfliktu dochodziło do incydentów pomiędzy strajkującymi i resztą załogi, która chciała podjąć pracę. ■

Górnicy z „Budryka” strajkowali 46 dni

TO PASJA

MACIEJ MAKULA,
PRAWNIK



– Przycho-
dzą tu od 4 lat
i mam zamiar
przychodzić
jeszcze długo.
Komunikacją in-
teresowałem się zawsze.
Nie wnikam w sprawy tech-
niczne, ale stare pojazdy
dla mnie mają duszę. Do
przybycia do KMTM zachę-
ciła mnie ich strona inter-
netowa. Obecnie tworzy-
my też Wojewódzki Portal
Komunikacyjny.

ADAM JAROSZ,
LICEALISTA Z MICKIEWICZA



– Do przy-
ścia tutaj na-
mówił mnie 3
lata temu kole-
ga. Interesuje
się starymi po-
jazdami. Podobają mi się
również dawne mundury
konduktorskie. Ponieważ
jestem w sekcji imprez,
mogę czasem sam wystę-
pować w takim uniformie.

PIOTR WIŚNIEWSKI,
LICEALISTA Z KOPERNIKA



– Przycho-
dzą tutaj od 2
lat. Nie wiem,
czemu mnie to
interesuje. Tak
jest i już. Nie-
którzy wolą znaczki, inni
kapsle od butelek, ja lubię
stare tramwaje.

KRZYSZTOF BOJDA



– W Klubie
jestem właści-
wie od począt-
ku. Nie uczest-
niczyłem w ze-
braniu założy-
cielskim, ale i tak mam chy-
ba najdłuższy staż. Niestety,
założyciele z różnych powo-
dów życiowych nie uczest-
niczą już regularnie w ze-
braniach. Zasadzili jednak
ziarenko, które my chcemy
pielegnować. Jedną z ini-
cjatyw jest Nocna Podróż
bez Spalin, którą planujemy
również w tym roku.

Niedzielne przedpołudnie.

Spora grupa młodych

mężczyzn stoi

na dworze i dyskutuje.

Nie opowiadają jednak

o sobotnich dyskotekach,

ostatnio obejrzanych

filmach czy o muzyce.

Tematem ich

rozmów

są tramwaje

i rozkłady jazdy.



tekst

ANNA DERKOWSKA

Grupa ta to miłośni-
cy komunikacji zrze-
szeni w Klubie Miłośni-
ków Transportu
Miejskiego. Spotykają się w
każdą trzecią niedzielę mie-
siąca na zebraniu w zajezdni
tramwajowej w Chorzowie
Batorym.

Osiemnastka założycieli

Pomysł założenia Klubu na-
rodził się dzięki kolei. Podczas
giełdy Stowarzyszenia Miłośni-
ków Kolei w Katowicach osiem-
nastu miłośników transportu
miejskiego ustaliło termin ze-
brania założycielskiego. I tak
sześć dni później, 12 czerwca
1999 r., narodził się KMTM. Na
jednym z pierwszych zebrań
ustalono logo Klubu oraz ter-
miny spotkań.

– Początkowo spotykaliśmy
się w soboty dwa razy w mie-
siącu – wspomina Jakub Jackie-
wicz. – Z czasem jednak licz-
ba zebrań zmniejszyła się. Za-
tem oficjalnie widzimy się raz



w miesiącu. Prywatnie dużo
częściej.

Klub działał już wiele lat,
zanim udało się go zarejestro-
wać w Krajowym Rejestrze Są-
dowym.

– O wiele prościej było Klub
stworzyć, niż dopełnić formal-
nej rejestracji. To było bardzo
męczące, ale w końcu nam się
udało i od 16 kwietnia 2004 je-
steśmy wciągnięci do rejestru
– wyjaśnia dumnie Krzysztof
Bojda. – To było dla nas ważne
wydarzenie.

Brak oficjalnego zareje-
strowania w niczym jednak
nie przeszkodził w rozwoju
Klubu. Powstawały wewnątrz
niego różne grupy. Od 2005 r.,
oprócz Zarządu i Komisji Re-
wizyjnej, działają również
cztery sekcje.

Jedną z nich to sekcja hi-
storyczna. Jej zadaniem jest

Powyżej: **Miłośnicy komunikacji
miejskiej podczas
Nocnej Podróży bez Spalin**
Na dole: **Na linii 0 jeździł wagon
silnikowy typu N z 1953 r.
produkowany przez chorzowski
Konstal. Obecnie, po remoncie
kapitałowym w roku 2001, nosi
numer #1100. Jest to wagon
dwukierunkowy. Na wyposażeniu
nie było fotela dla zmęczonego
motorniczego, tylko zydelek**



WIKTOR DERKOWSKI

Ilości transportu miejskiego

ę... tramwaje



gromadzenie i opracowywanie materiałów na temat transportu miejskiego w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym.

Pamiętać i dbać

– Interesuje nas wszystko. Zarówno stare linie komunikacyjne, jak i tabor, infrastruktura, zajezdnie i warsztaty, dworce i przystanki. Zbieramy również dawne rozkłady jazdy, bilety i taryfy, wiadomości o umundurowaniu – wylicza Piotr Wiśniewski. – Bez tych informacji nie moglibyśmy odtworzyć dawnych taborów. My zbieramy materiały, a sekcja utrzymania opiekuje się obiektami, taborami oraz pamiątkami. Dba zwłaszcza o Izbę Tradycji i Perspektyw.

– Izba to miejsce, gdzie znajdują się pamiątki zwią-

zane z rozwojem komunikacji na Górnym Śląsku – dopowiada Sławomir Nadolski. – Materiały pochodzą zarówno z początku XX, jak i XXI w. Można tu znaleźć i znaczki do wpięcia w klapę, i słupy przystankowe.

Materiały zbiera również sekcja naukowa. Ją interesuje jednak aktualny stan wiedzy związany z komunikacją.

– Potrzebujemy tych danych, aby móc ulepszać działanie komunikacji w GOP-ie. Dokonujemy pomiarów, analiz, ankietujemy pasażerów. Później wyniki badań udostępniamy przedsiębiorcom lub władzom miejskim – opowiada Jakub Drogoś. – Poza tym to nasza sekcja organizuje wyjazdy na targi i wystawy branżowe oraz konferencje naukowe.

Na co dzień i od święta

Klub Miłośników Transportu Miejskiego stara się swoją pasją zarazić mieszkańców naszego regionu. Część osób widziała odnowiony stary tramwaj, który jeździ na linii nr 16. Początkowo jego wygląd dziwił, obecnie nie wzbudza już sensacji. Może z wyjątkiem godzin szczytu, gdy jeden tabor to za mało, aby pomieścić wszystkich pasażerów.

– To nie jest nasza wina. Zrobiliśmy wszystko, by przywrócić wagon 105N #338 do użytku – tłumaczy Maciej Makula. – My nie opowiadamy za to, o której godzinie zostaje on wysłany w trasę.

Inaczej sprawa wyglądała zabytkowym wagonem, który kursował na turystycznej linii nr 0. Można nim było jeździć tylko

TO PASJA

JAKUB JACKIEWICZ,
PREZES

– Nie jesteśmy jedynym takim klubem w Polsce. Miłośnicy komunikacji zbierają się w wielu miastach. Raz w roku organizowany jest krajowy zjazd, na którym przedstawiciele poszczególnych stowarzyszeń chwalą się swoimi osiągnięciami w minionym roku – w ten sposób nawiązujemy współpracę i wymieniamy doświadczenia.

Interesują mnie nie tylko stare tramwaje, ale autobusy również. Nimi też zajmuje się nasz Klub. Na razie jednak nie możemy się pochwalić wyremontowaniem autobusów. Zakupiliśmy dwa, ale ciągle brakuje nam funduszy na uruchomienie klubowego taboru historycznego.



w weekendy. Pieczę nad tym przedsięwzięciem sprawowała sekcja imprez, która odpowiada za przejazdy i imprezy, wystawy, przejazdy i wycieczki turystyczno-krajoznawcze. To właśnie klubowicze pomagali w realizacji tego przedsięwzięcia KZK GOP i Tramwajom Śląskim.

– Byliśmy kontrolerami. Występowaliśmy w naszych mundurach, które zostały stworzone na podstawie historycznego ubioru służb transportu miejskiego – wspomina Adam Jarosz. – Ludziom podobał się nasz granatowo-niebieski uniform. Zwłaszcza granatowa okrągła czapka ze srebrnym lub złotym galonem i wyszywanym znakiem Klubu w odpowiednim kolorze.

– Dbaliśmy o bezpieczeństwo pasażerów. Wszystkim wręczaliśmy pamiątkowe bilety. Chętnym opowiadaliśmy historię tramwaju – dodaje Daniel Koźlik. – Wszystko po to, aby ludzie dostrzegli, że stare pojazdy też mają duszę i przy dobrej konserwacji są tak samo niezawodne jak nowe maszyny.

Krzysztof Bojda

Przyjaciół Jana Pawła II i ks. Jana Twardowskiego

Żukrowski nigdy nie zawodził

Mimo presji ateizującego się środowiska pisarzy PRL Wojciech Żukrowski dochował wierności zasadom katechizmu Kościoła katolickiego. Jego biogram podkreśla: „Nigdy nie wyparł się swojego katolicyzmu”.

– Ojciec był dobrym katolikiem, o czym wiedzą wszyscy wierni chodzący na Msze w naszym parafialnym kościele ss. wizytek – zapewnia córka Wojciecha Katarzyna, profesor ekonomii i politologii warszawskiej SGH, ekspert ds. stosunków międzynarodowych.

I ty tu jesteś, Wojtku

Był obecny na Placu św. Piotra podczas intronizacji kard. Karola Wojtyły. Stał w tłumie i czekał. Gdy Papież się zbliżył, zaczął wołać: Karol! Ojciec Święty! Jan Paweł II usłyszał to, podszedł i objął serdecznie dawnego kolegę. – I ty tu jesteś? Wojtku! Bardzo ci dziękuję! Pozdrów Marysię! Pozdrów córkę, której nie znam...

Wojciech Żukrowski towarzyszył Papieżowi podczas ingresu, a także w czasie kolejnych wizyt w Polsce. Spotykali się m.in. w 1979 r. w Oświęcimiu, w 1983 r. na lotnisku w Warszawie i w 1991 r. w Białymstoku.

Jakby przeczuwając śmierć, latem 2000 r., pisarz postanowił spędzić wakacyjny urlop z Janem Pawłem II. Ojciec Święty miał wyjątkowo napięty terminarz spotkań i obowiązków. W ostatnim liście do Wojcie-



ARCHIWUM DOMOWE KATARZYNY ŻUKROWSKIEJ

cha Żukrowskiego – z 8 lipca 2000 r. – proponował spotkanie w następnym wakacje, prosząc: „Koniecznie przyjedź”. W niespełna dwa miesiące później przesłał do kraju depezę kondolencyjną, którą odczytano nad otwartym grobem. Jan Paweł II zapowiedział odprawienie Mszy w intencji zmarłego i przypomniał, że „śmierć Wojciecha Żukrowskiego przywodzi na pamięć lata studiów na krakowskiej polonistyce, z kolei okres okupacji, kiedy razem pracowaliśmy w kamieniołomach i fabryce Solvay...”.

Oredownik Ślązaków

Gdy w roku 2002 ukazał się „Zsypanie ze śmietnika pamięci”,

nieoficjalnie nazywany testamentem Żukrowskiego, Jan Paweł II na ręce Katarzyny Żukrowskiej przesłał gratulacje i podziękowania. – Ojciec był wypróbowanym przyjacielem i opiekunem dla tych, którzy prosili go o pomoc. Nigdy w takich sytuacjach nie zawodził, nawet jeśli prośba pochodziła od obcej mu osoby – zapewnia córka.

Wojciech Żukrowski reprezentował Ślązaków na forum polskiego parlamentu. Był posłem do Sejmu VI, VII, VIII oraz IX kadencji. Pracował w komisjach kultury i spraw zagranicznych. Jako działacz Unii Międzyparlamentarnej występował w sprawach Ślązaków, w czasie wojny wcielonych do niemieckiej armii. Zdobywał dla nich paszporty. Wracali do kraju albo odsyłano im rodziny.

– Obowiązki poselskie wypełniał bardzo sumiennie – wspomina córka Katarzyna. – Katowice, tak mocno związane z latami jego młodości, darzył wielkim sentymentem, miał tam wielu oddanych przyjaciół. Jeździł tam często i z wielką radością. Był człowiekiem i twórcą niezależnym. W odróżnieniu od innych nie był w świące

Edwarda Gierka ani wcześniejszych, ani późniejszych po nim pierwszych sekretarzy.

Już u schyłku życia, latem 1999 r., zapewniał:

„Do Katowic wiele razy wracałem. Może po prostu miałem tam przyjaciół, rozumieliśmy się w pół słowa, a może tylko byłem tam szczęśliwy. To wie się zawsze za późno”.

Po raz ostatni odwiedził Katowice 5 marca 2000 roku. Był gościem Jerzego Dudy-Gracza, obchodzącego 60. rocznicę urodzin.

Nad grobem przyjaciela

Wojciech Żukrowski spoczął na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach 4 września 2000 r. W ostatniej drodze towarzyszyło mu kilkadziesiąt osób: czytelnicy, literaci, wydawcy, politycy i artyści. Obecny był Wojciech Jaruzelski, złożono wieniec od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Pisarza, pułkownika Wojska Polskiego, pożegnała salwa Kompanii Honorowej.

Uroczystą Mszę żałobną w warszawskim kościele wizytek odprawił przyjaciel Wojciecha Żukrowskiego, ksiądz poeta Jan Twardowski. Mówił on: „był moim kolegą z lat szkolnych, przyjacielem z czasów przedpotopowych. Jestem świadkiem jego ślubu i świadkiem powstawania dwóch uroczych dla mnie książek: »Z kraju milczenia« i »Porwanie w Tiutiurlistanie«, do których powracam do dziś. O umarłym mówi się dobrze albo wcale. Nie chcę milczeć i wyrzucić się, by jak najwięcej dobrego powieść. Był gwałtowny i popędliwy, a taki zawsze wygląda na gorszego, niż jest. Miał swoje poglądy dla niektórych nie do przyjęcia, ale nie chciał ich zmienić tak jak oni, mimo że płacił za to wysoką cenę”.

Co można dać człowiekowi, który odszedł z tego świata? Można go powierzyć cierpliwej dobroci Boga, który sądzi inaczej niż my.

HENRYK SZCZEPAŃSKI

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne *Bóg zapłać* dla Sióstr Boromeuszek: Siostrze Dyrektor, Siostrze: Ludomirze, Anastazji, Norbercie, Kamili oraz Pracownikom DPS Caritas w Tarnowskich Górach, przy ul. Gliwickiej 22, za 21 lat troskliwej opieki, okazane serce i dobroć, za cierpliwość, czuwanie i modlitwę przy łożu śmierci naszej siostry

ŚP. PELAGII BŁĄKAŁY

składa wdzięczne rodzeństwo

Zapowiedzi

■ ODPUST U WALENCINKA

Uroczystości odpustowe ku czci św. Walentego rozpoczną się już 13 LUTEGO w kościele pod jego wezwaniem w Bieruniu Starym. O godz. 10.00 zostanie odprawiona Msza św. w intencji chorych i seniorów, z udzielaniem sakramentu namaszczenia chorych. O godz. 16.00 będzie Msza św. w intencji chorych i niepełnosprawnych powiatu bieruńsko-lędzińskiego. W kościele parafialnym św. Bartłomieja Msza św. rozpocznie się o godz. 17.00 i zakończy się procesją do kościoła św. Walentego. Uroczystość odpustowa rozpocznie się już o północy Mszą św. w intencji strażaków. Od godz. 5.00 natomiast, średnio co godzinę, będą odprawiane Msze św. Suma odpustowa będzie w kościele św. Bartłomieja o godz. 11.30.

■ KONFERENCJA O ZWIĄZKACH

Ogólnopolska konferencja naukowa „Wolne Związki Zawodowe z perspektywy 30 lat” odbędzie się 21 LUTEGO na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Otwarcie konferencji zaplanowano na godz. 10.00. Sympozjum zorganizowały: Instytut Pamięci Narodowej Oddział Katowice, Stowarzyszenie „Pokolenie”, NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski oraz Narodowe Centrum Kultury.

■ PIELGRZYMKA SPORTOWCÓW

Pielgrzymka sportowców, trenerów, działaczy sportowych i kibiców archidiecezji katowickiej odbędzie się w sobotę 16 lutego w kościele pw. św. Piusa X w Rudzie Śląskiej przy ul. Szyb Powietrzny 8. Msza św. rozpocznie się o godz. 16.00.

■ ZBIÓRKA NA MISJE

W II niedzielę Wielkiego Postu 17 lutego zostanie przeprowadzona przed kościołami zbiórka na pomoc dla polskich misjonarzy. Zebrane pieniądze wesprą Dzieło Pomocy „Ad gentes”, powołane decyzją Konferencji Episkopatu Polski, aby wspierać działalność prowadzoną przez misjonarzy z Polski.



JO, ŚLĄZOK
MAREK SZOLTYSEK

Śpiywoczka z Lipin

Jeżeli Ślązok chce powiedzieć o kimś, że jest jakiś taki inny, dość dziwny czy niegroźnie dziwny, zwariowany, trochę śmieszny albo wesołkowaty, to mówi: „Tyś je tako konda z Lipin!”. I właściwie nie wiem, czy to mieszkańców Lipin – dziś części Świętochłowic – cieszy czy denerwuje? Muszę się zapytać. Ale to nie wszystko, co się słyszy o Lipinach, które są niezwykle ciekawym kawałkiem Śląska. Kiedyś też opowiadało mi starą historię pewnej Ślązoczki. Mówiono, że była ona z Lipin, albo „spode Lipin”. Dzisiaj też nie wiem, jak ona się właściwie nazywała, bo mówiono o niej *Śpiywoczka*. Więc mogła mieć nazwisko Śpiywok albo też mogła pełnić funkcję kobiety prowadzącej śpiew na pielgrzymkach czy nabożeństwach. A takie osoby nazywano na Śląsku *śpiywokami* czy *śpiywoczkami*. Ale to jest nieistotne, bo najważniejsza jest pewna historia, jaka przydarzyła się tej *Śpiywoczce* z Lipin.

Adyć nasza *Śpiywoczka* była bardzo aktywną chrześcijanką i parafianką. Działała w Sodalijci Mariańskiej, angażowała się przy robieniu ołtarzy na Boże Ciało, a gdy dostała na urodziny jakieś kwiatki, to zaraz następnego dnia posyłała je do kościoła, żeby stały w wazonie koło ołtarza. Jednym słowem była wzorem pobożnej Ślązoczki. Jednak na starość nasza *Śpiywoczka* jeszcze dalej poszła drogą świętości. A niektórzy mówili, że poszła tą drogą nawet „za daleko”. Wszystko zaczęło się od wyjeżdżania na rekolacje do jakiegoś klasztoru. Zaczęła zwozić, przepisywać i rozprowadzać jakieś gazetki, broszury, przepowiednie, koronki, litanie...



MAREK SZOLTYSEK

I do tego stała się nieopamiętaną czciicielką św. Antoniczka z Padwy. Właściwie traktowała go jako czwartą osobę boską. Początkowo postawa *Śpiywoczki* była jeszcze do zniesienia, ale z czasem jej „zantonizowanie” zaczęło antagonizować całe jej otoczenie. *Śpiywoczka* ciągle chodziła z pretensjami do proboszcza, żeby mówił kazania o Antoniczku, a nawet miała żądać, aby zamiast nudnych czytań ze Starego Testamentu, czytać fragmenty żywota świętego z Padwy. Doszło nawet do tego, że *Śpiywoczka* przestała chodzić w niedzielę do kościoła, a zamiast tego jako dzień święty świętowała wtorki, ten tradycyjny dzień modlitw do św. Antoniczka. Natomiast na powitanie Ślązoczka ta zaczęła mówić „Niych bydzie po-

Czy można być zwrtniony gymbą do Ponboczka a plecami do ludzi?

chwalony...” i żądała by jej odpowiedzieć: „... i śwynty Antoni nojbardziej śwynty!”. A jeżeli ktoś tak nie odpowiedział, to zaraz robiła awanturę, wyzywając od bezbożników i *ancykrystów*.

Całe otoczenie *Śpiywoczki* miało z nią wielko komydjo. Żartowano sobie nawet, że ona przez te swoje dziwactwa świętemu Antoniemu narobi w niebie istnej *gaiby*, czyli wstydu. Z czasem to jednak przestało być śmieszne i stało się tragiczne. *Śpiywoczka* była wielką uciążliwością. Była przykładem, jak można być niby pobożnym, choć oddalać się od Ponboczka. A przecież dbanie o świętość świata, Polski czy Śląska, nie może być powodem kłótni i złości w życiu codziennym.



Apteka Akademicka Całodobowa

40-875 Katowice, ul. Tysiąclecia 41
tel./fax 032 254 05 21
www.dowozlekwow.pl

GSM 515 120 499
akademicka@apteka-leki.com

Bezpłatna wymiana glukometru
Dowóz leków pod wskazany adres
bezpłatnie dla zakupów pow. 30 zł



zadzwoń
9777

koszt połączenia lokalnego



Sylimarol 70 mg
– tabl. 30 szt.
6,99 zł



Herbapect
– syrop 150 ml
6,60 zł

Leki robione – do odbioru w tym samym dniu

ZAPRASZAMY

WYPROMUJ SWOJĄ OKOLICĘ I WYJEDŹ DO BRUKSELI!



Prof. Wojciech Roszkowski, poseł do Parlamentu Europejskiego, oraz „Gość Niedzielnny” **zapraszają do udziału w konkursie promującym swoją okolicę**
MOJA OKOLICA – MIEJSCE, KTÓRE WARTO POZNAĆ

Konkurs skierowany jest do dzieci i młodzieży do 25. roku życia. Projekty, przedstawiające pomysł wypromowania swojej okolicy, powinny wykorzystywać dane miejsce, wydarzenie lub postać oraz zawierać przynajmniej 2 spośród wymienionych elementów: tekst, obraz (zdjęcie), dźwięk. Projekty można wykonać indywidualnie lub grupowo.

Nadesłane do 31 marca 2008 roku prace – w formie papierowej lub elektronicznej – zostaną ocenione przez jury. Autorzy projektów zakwalifikowanych do II etapu osobiście zaprezentują jury swoje koncepcje i na tej podstawie zostaną wyłonieni zwycięzcy. Nagrodą główną jest **TRZYDNIOWA WYCIECZKA DO BRUKSELI WRAZ ZE ZWIEDZANIEM PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO**.

Adres, na który należy wysłać prace:
konkurs@roszkowski.pl
Biuro Poselskie
Wojciecha Roszkowskiego,
ul. 3 Maja 36,
40-097 Katowice



Pełny regulamin konkursu dostępny na stronach internetowych www.roszkowski.pl oraz www.goscniedzielnny.pl

LISTY



Jeszcze o służbie zdrowia

Chylę czoło przed panem profesorem Janem Dułąwą – lekarzem, naukowcem i pedagogiem. Niestety, refleksje pozornie słusznie i logicznie brzmiące, wymagają subtelnej sprostowania.

Termin konkursu na świadczenia zdrowotne był absolutnie wystarczający. Natomiast błędy w składanych ofertach elementarne, liczne i, niestety, niepodlegające poprawkom. Przykładem może być propozycja jednego z ważniejszych szpitali, który zaoferował 335 tysięcy dializ w cenie 13 złotych, przy rzeczywistej wyliczonej na poziomie 370 złotych. (...) Podobnych błędów było sporo, a podpisanie takich kontraktów to absurd, który doprowadziłby te szpitale do zniszczenia, zatem należało konkurs unieważnić.

Wspominany sukces, pomimo za krótkiej koldry finansowej w służbie zdrowia, polega na tym, iż dzięki podpisanym aneksom uniknięto stanu zagrożenia, jaki wywołany byłby brakiem dostępności do lekarzy, a samym zakładowaniem opieki zdrowotnej zapewniono tym samym finansowanie na ogólnie stosowanej zasadzie

takiego płacenia, na jakie stać nasze państwo. Sukces ten polega również na stosowaniu tych samych zasad w stosunku do każdego. Zatem podpisanie 280 aneksów na jedynie możliwych warunkach należy postrzegać jako roztropność i poczucie odpowiedzialności w ogólnie trudnej sytuacji finansowej. Natomiast podpisanie ich doprowadziłoby do anarchii, braku dostępu do lekarzy, a tym samym braku możliwości ich finansowania.

Nie znam cywilizowanego państwa, w którym zabrakłoby koordynacji w kluczowych dla jego funkcjonowania resortach poprzez adekwatne instytucje. Organizacja i finansowanie ich działań nie jest procesem samoistnym, czego m.in. dowodem są pracownicy administracji każdego szpitala, w tym klinik, które dodatkowo są finansowane przez wyższe szkoły medyczne, dzięki czemu pracownicy naukowcy mają wyższe zarobki od lekarzy w „zwykłych” szpitalach. (...)

Róbmy wszystko, aby lekarze mieli dobre warunki do leczenia, o których będą decydowali współpracujący z nimi profesjonaliści.

JACEK KOPOCZ
rzecznik prasowy NFZ Katowice

■ R E K L A M A ■

EM
radio e111 107.6 fm

DROGA DO PRACY
w czwartki między 18.00 a 19.00

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Strategia Społeczna

NARODOWA STRATEGIA SPÓŁNOŚCI

Podziemie niepodległościowe w powojennej Polsce

Partyzanci w PRL-u

Podziemie kojarzy się słusznie z wojną. Niewiele osób wie, że po jej zakończeniu, niepodległościowe struktury, a nawet oddziały zbrojne działały w Polsce aż do 1956 roku.

W katowickim kinie studyjnym „Światowid” odbyła się 31 stycznia sesja naukowa, poświęcona polskiemu podziemiu niepodległościowemu.

– Chcemy przypomnieć prawdziwych bohaterów, którzy po wejściu do Polski Armii Czerwonej nadal walczyli o niepodległość – mówił dr Adam Dziurok z katowickiego oddziału IPN. Podkreślił, że okazją do zorganizowania spotkania stało się opublikowanie „Atlasu polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956”, o którym pisaliśmy w nr. 4 „Gościa Niedziel-



MIROSLAW RZEPKA

nego”. Publikacja poświęcona jest pamięci ludzi, którzy po 1945 r. nadal chcieli być wolni.

Sesji w kinie „Światowid” towarzyszyła okolicznościowa wystawa

Opowiedział, że do pracy zachęcił go śp. prof. Tomasz Strzembosz. Zbiorowe opracowanie na 660 stronach mieści 399 map i 800 ilustracji. – Współczesny człowiek nastawiony jest na odbiór obrazów, więc informacje zawarte w naszej publikacji będzie mógł łatwo przyswoić – stwierdził Wnuk. Wyznał, że dla niego najtrudniejsza okazała się współpraca z kartografami, bo domagali się bardzo precyzyjnej lokalizacji opisywanych wydarzeń.

Podziemie niepodległościowe wywarło spory wpływ na dzieje naszego kraju w okresie kształtowania się struktur narzuconej, komunistycznej władzy w powojennej Polsce.

– To pomysł z lat 90. ubiegłego wieku – wyznał redaktor „Atlasu” dr Rafał Wnuk.

– Zdumiewające jest, jak niski jest poziom wiedzy o tych wydarzeniach – powiedział dyrektor katowickiego oddziału IPN dr Andrzej Drogoń. – Wszak to ważny element naszej tożsamości narodowej. Działalność tych ludzi wywierała spory wpływ na ówczesną rzeczywistość – dodał. Zaapelował również do nauczycieli i wychowawców, aby przekazywali wiedzę o tym ruchu oporu.

Ciekawostką jest to, że podziemne struktury narodowych sił zbrojnych na Śląsku jako jedyne w kraju wydawały gazetę. Niestety, władzę w okręgu przejął niejaki kpt. Łamigłowa, który okazał się zdrajcą. Doprowadził do niemal całkowitej likwidacji śląskich organizacji niepodległościowych przez UB, a skutki jego zdrady odczuły podziemne struktury w całym kraju.

MR

Ruszyło Chorzowskie Centrum Kultury

Zamiast multipleksu

Dzisiaj, gdy wydarzeniami kulturalnymi są otwarcia multipleksów, uruchomienie budynku, w którym nie ma kina tylko sala widowiskowa, można określić mianem znaku sprzeciwu wobec miałkiej kultury masowej.

W Chorzowskim Centrum Kultury (na zdjęciu) mieszczą się ponadto sale: kameralna, audio-wizualno-konferencyjna (przygotowana do przeprowadzania tłumaczeń), ćwiczeń muzycznych, zajęć plastycznych, taneczno-baletowa, do spotkań klubowych i studio nagrań.

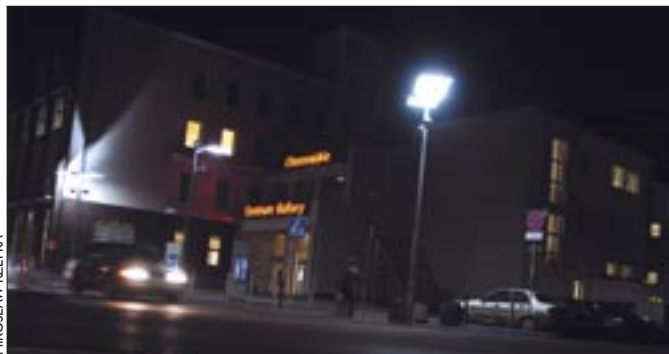
Centrum powstało w dawnym Domu Ludowym i Teatrze Miejskim. Dodatkowo w budynku siedzibę znajdą Centrum Wolontariatu oraz punkt informacji turystycznej. Powstanie również część gastronomiczna, w której po strawie duchowej będzie można się

posilić. Wkrótce ma zostać dostarczony fortepian marki Steinway, który ma przyciągnąć wykonawców muzyki klasycznej. Już dziś wiadomo, że w planach jest występ m.in. Rafała Blechacza.

Dyrektor Antoni Sobczyk zapowiedział, że dla pracowników ChCK nie jest ważny rozgłos i zainteresowanie mediów, tylko prawdziwe życie artystyczne. Zapowiedział współpracę z Teatrem Rozrywki. Najważniejsza będzie jednak muzyka, nie tylko poważna, ale również jazzowa, czy rockowa. Koncerty będą odbywały się na sali, która po remoncie ma bardzo dobrą akustykę.

Uroczyste otwarcie sali koncertowej odbyło się 28 stycznia. Koncert inauguracyjny, zatytułowany „Chorzowianie chorzowianom, czyli powrót po latach...”,

Kiedyś budynek ChCK mieścił Dom Ludowy i Teatr Miejski



MIROSLAW RZEPKA

składał się z dwóch części. Występujący artyści związani są z Chorzowem. W pierwszej części można było zobaczyć tych, którzy zaczęli karierę, m.in. Trąbki Jerycha, Na Szlaku, Andrzeja Lamperta. Podczas drugiej części koncertu zaprezentowali się artyści Teatru Rozrywki, Adam Żaak, Joan

na Kściuczyk-Jędrusik, Sławomir Witkowski i inni.

Koszt adaptacji dawnego Teatru Miejskiego wyniósł ponad 20 milionów zł. Projekt sfinansowano ze środków Unii Europejskiej, budżetu Chorzowa, budżetu państwa, część dołożył Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

AD

W 1979 roku Kazimierz Kutz kręcił tu „Paciorki jednego różańca” – film przedstawiający autentyczne wydarzenia, o których z rozżaleniem opowiada dziś wielu parafian. Kosztem zabudowy zabytkowych domków wyrosły wtedy jedenastopiętrowe bloki.

tekst
PIOTR SACHA

Niedziela. Balkon, czyli wąskotorowa kolejka, zatrzymuje się w Nikiszowcu. Tłum przyjezdnych rusza ścieżką w stronę kościoła św. Anny. W tym samym czasie ks. Paweł Dudek, proboszcz tamtejszego kościoła, podchodzi do ambony. – Nie możemy jeszcze rozpocząć Mszy. Nie ma Giszowca – oznajmia. Ten przedwojenny obrazek pamięta Maria Waclawek, która w życie giszowieckiej parafii mocno zaangażowała się od samego początku jej istnienia.



MIROSLAW RZEPKA

– W 1938 roku stanął tu krzyż. Tamta uroczystość Chrystusa Króla to był załazek parafii – wspomina pani Maria. – *Chrystusie Królu, ty władco prawy, wyrwij pogaństwo z rąk wroga...* – parafianka cytuje z pamięci fragment wiersza, który recytowała przy krzyżu, będąc 11-letnim dzieckiem.

Z nostalgią

Po wojnie ruszyły prace nad budową kościoła pw. św. Stanisława Kostki. W tym roku mija 60 lat, odkąd poświęcił go biskup Juliusz Bieniek. Od samego początku istnienia tutejszej świątyni Maria Waclawek pracowała jako kancelistka i katechetka. Kancelarię prowadziła jeszcze kilka lat temu. Dobrze pamięta dawny Giszowiec, który częściowo uległ zniszczeniu na przełomie lat 70./80.

– Rozmawiając tutaj z ludźmi, ciągle wyczuwam u nich taką nostalgię za czasami, które odeszły. Z sentymentem wspominają, jak było kiedyś pięknie, z kolejką, domkami i zielenią Giszowca – mówi obecny proboszcz, ks. Andrzej Marczak. Dawny urok osiedla, o którym opowiadają parafianie, odnaleźć można na obrazach Ewalda Gawlika, nieżyjącego już malarza z Grupy Janowskiej, mieszkańca Giszowca. Jego barwne pra-

Obecnie giszowieckie domki pozostają pod opieką konserwatora
Z prawej: **Poprzedni proboszcz, ks. Rufin Śladek na swoje 70. urodziny otrzymał mundur oraz szpadę górniczą**

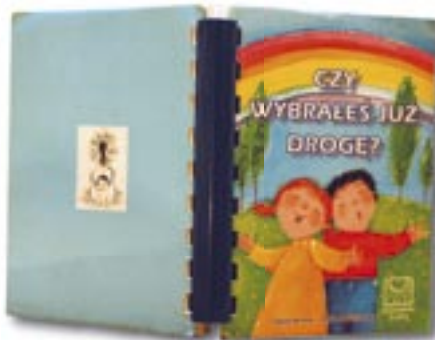
ce zdobią dziś ściany w wielu miejscach dzielnicy, są m.in. w domu katechetycznym, na kopalni czy w zakładzie fryzjerskim.

Wydarzenia, które zmieniły oblicze tej górniczej osady, obrazuje z kolei film Kazimierza Kutza pt. „Paciorki jednego różańca”. Kosztem zabudowy zabytkowych domków z ogródkami wyrosły tu jedenastopiętrowe bloki.

Słowo życia

W gablocie parafialnej przez siedem dni widnieje napis: „Ich też powołał”. – To „Słowo życia” – tłumaczy Maria Wróblewska ze Wspólnoty Krwi Chrystusa – czyli krótki fragment Ewangelii z najbliższej niedzieli. Wybieramy je pod-

Śpiewnik „Giszowiec” znany jest nie tylko w Polsce, ale i poza granicami



Śladem



HENRYK PRZONDZIONO

czas naszych poniedziałkowych spotkań, by później podzielić się tym, co nam to konkretne słowo daje. Ten sam fragment trafia co tydzień do biuletynu parafialnego.

W środy przez godzinę przy kościele dyżuruje zespół charytatywny. Potrzebujących nie brakuje. – Później, podczas naszego grupowego spotkania, uzgadniamy, co dalej robić, jak pomóc tym osobom – mówi Ewa Gielata. Jak zapewnia ks. proboszcz, dzięki pomocy zespołu charytatywnego ła-

twiej udaje się ustalić listę chorych parafian, którzy czekają w domach na Komunię świętą. Członkinie zespołu kontaktują również potrzebujących z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej.

W sześćdziesięciu parafian parafii posługuje aż czterech księży. Franciszek Bojanowski jest z nich najstarszy. W jego grafiku zawsze znajdują się Msze św. poranne, przed którymi prowadzi Różaniec. U św. Stanisława Kostki modli się sześć róż Żywego Różańca. W tym jedna męska.

Rekolekcje za kilogramy

Parafia, a zarazem osiedle znane są w ca-

HENRYK PRZONDZIONO

Parafia św. Stanisława Kostki w Giszowcu

robotniczej osady



HENRYK PRZONDZIONO



HENRYK PRZONDZIONO

HISTORIA

Osada górnicza Giszowiec powstała w latach 1906–1910. Przed wojną weszła w skład nowo utworzonej parafii św. Anny w Janowie. Kościół św. Stanisława Kostki poświęcił w 1948 r. bp Juliusz Bieniek, a w 1957 r. erygowano tu parafię.

łej Polsce również dzięki młodzieżowemu religijnemu śpiewnikowi „Giszowiec”. To właśnie w tutejszej parafii po raz pierwszy składał go Marcin Łęczycycki. Obecnie przygotowuje kolejne wydanie z nowymi piosenkami, które ukazać się już niebawem.

Miejscowa oaza sportyka się dwa razy w tygodniu. Pomaga również przy kościele w różnego rodzaju akcjach. Niektóre osoby z tej grupy znajdują się w trudnej sytuacji finansowej. Aby

W kościele posługuje aż czterech kościelnych.

Od lewej: **Stanisław Kostka, Adam Trala, Antoni Rojek i Franciszek Bojanowski**

każdy mógł pojechać w lecie na rekolekcje Ruchu Światło-Życie, parafianie zbierają wszystko, co jest papierowe. – Mieszkańcy o akcji dowiedzieli się z ambony. Od września przynoszą makulaturę na probostwo, a my ją zawozimy, gdzie trzeba. Do wakacji pozostało sporo czasu, myślę więc, że zbieramy jeszcze trochę pieniędzy, dzięki czemu kilka osób będzie mogło pojechać na rekolekcje – mówi Adam Trala z oazy.

Co podkreślają tutejsi kapłani, bardzo żywe są kontakty na styku parafii i kopalni „Staszic”. – Spotkań z górnikami w ciągu roku jest wiele, to bardzo życzliwa współpraca – zapewnia ks. Andrzej Marcak. Poprzedni proboszcz kościoła św. Stanisława Kostki, ks. Rufin Śladek, wspomina swoje związki z kopalnią: – Ten kontakt stale był silny, szczególnie w okresie stanu wojennego. Było pół do piątej rano, gdy przyszli do mnie górnicy. Powiedzieli, że jest stan wojenny, prosząc, bym poszedł na kopalnię. Byłem z nimi całą dobę – opowiada ks. senior. W ubiegłym miesiącu sprawowano Mszę św. z okazji 70. urodzin ks. Śladka. Górnicy ofiarowali mu wtedy górniczy mundur i szpadę, pasując na swojego honorowego kapelana. Wszystkim ważnym uroczystościom kościelnym towarzyszy orkiestra KWK „Staszic”.

Powyżej: **Kościół św. Stanisława Kostki powstał w latach 1946–48.**

Z lewej **wnętrze świątyni**



ZDANIEM PROBOSZCZA

KS. ANDRZEJ MARCAK

Trzeba podkreślić korzystny klimat współpracy, jaki wytworzył się pomiędzy dwoma parafiami na Giszowcu. W bardzo wielu rejonach współpracujemy ze sobą, zarówno jeśli chodzi o działalność duszpasterską, jak i charytatywną. Mamy na przykład wspólną procesję Bożego Ciała. Podkreślamy często, że Giszowiec jest jeden. Wielu parafian przyjechało tu kiedyś do pracy w kopalniach, a co za tym idzie, sporo dziś osób wyjeżdża stąd na weekend w swoje strony, co z kolei odbija się na uczestnictwie we Mszy. Tylko ok. 30 proc. osób regularnie chodzi tu do kościoła. Dostrzegam duże zaangażowanie ludzi świeckich w sprawy związane z religijnością. Codziennie mamy Koronkę do Miłosierdzia. Jest też w kościele Różaniec. Chcielibyśmy, aby było lepiej, gdy mowa o duszpasterstwie dzieci i młodzieży, które przeżywa teraz pewien kryzys. Nasi parafianie związani są z kopalnią „Staszic” bądź z kopalnią „Wieczorek”. Można powiedzieć, że to osada górnicza, w której tradycje są bardzo żywe. Dużą radość sprawia świadomość, że mieszka się i pracuje na ziemi, na której stopień lokalnego patriotyzmu jest bardzo wysoki.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w tygodniu: 7.00, 17.00
- Msze św. w niedziele: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 17.00



HENRYK PRZONDZIONO

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedelny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Łuczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha

Muzeum Archidiecezjalne

Sztuka przełomu wieków



ZDJEŃCIA MIROSŁAW RZEPKA

Dwie nowe wystawy możemy oglądać w Muzeum Archidiecezjalnym. Trzeba się jednak przygotować na trudne pytania.

„Symbolizm i poetyzm w grafice czeskiej pierwszej połowy XX wieku” przywiózł do Polski Pavel Hlawaty, kustosz kolekcji „DRIT”, czeski malarz, grafik i kolekcjoner. Podczas werniszażu użalał się nad mizernym stanem kolekcjonerstwa w Polsce. Stwierdził, że w Czechach jest 40 kolekcjonerów dzieł sztuki, a w Polsce, choć to dużo większy kraj, jest tylko 25. Opowiadając o 150 prezentowanych pracach, podkreślił, że symbole są podstawami dla idei.

Wystawą dokumentuje pewien zamknięty okres czeskiej twórczości plastycznej. – Okres szczęśliwy i w kontekście sztuki europejskiej głęboko czeski – mówi Pavel Hlawaty. Ciekawostką jest, że prezentowane prace można kupić. Jak zauważyli goście werniszażu, w całkiem przystępnych cenach. Wystawę otworzył konsul generalny Republiki Czeskiej Bohumil Mazánek.

Symbole są podstawami dla idei, tłumaczył gościom werniszażu Pavel Hlawaty (z prawej), obok ks. Henryk Pyka i Bohumil Mazánek



Drugą wystawę można by nazwać „Chrystus z marketu Netto”, gdyby nie to, że autor wolał „Wrzątek fraszobliwy”. Jak wyjaśniał ks. Henryk Pyka, dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego, w artyście różne kwestie czasami wręcz wrą, a to często prowadzi do fraszunku. Dlatego przez sztukę stara się zadać trudne pytania, czasem prowokować.

– Czuję się ewangelizatorem – twierdzi autor prac, prof. Andrzej Szarek. Podkreśla przy tym, że jego prace stanowią swoistą prowokację. – Mam nadzieję, że moja prezentacja nie zostanie odebrana zbyt powierzchownie – dodaje. **MR**

Tego Jezusa ktoś wyrzucił na śmietnik, więc ja go użylem do ewangelizacji, mówi prof. Andrzej Szarek

TVP KATOWICE

TV regionalna 1016.02.2008

NIEDZIELA ■ 10.02

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Nie tylko dla pobożnych – zamyslenia
- 08.00 Śląski koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Z życia Kościoła – magazyn
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Retransmisje sportowe SAT
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

PONIEDZIAŁEK ■ 11.02

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 TV Katowice poleca
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Poza rzędem – program publicystyczny
- 17.00 TV Katowice poleca
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Tropiele – Ślązaków portret własny
- 19.15 Tygodnik Regionalny
- 19.35 Cud zdrowia – magazyn medyczny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

WTOREK ■ 12.02

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 17.00 Punkt widzenia – program publicystyczny
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Wokół nas
- 19.00 Zaolzie – magazyn
- 19.20 Bliżej natury – magazyn ekologiczny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

ŚRODA ■ 13.02

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej i strażackiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Zabrze
- 17.00 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej i strażackiej

- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Nasz reportaż
- 19.00 Zbliżenia filmowe
- 19.15 Wokół nas
- 19.35 Motokibic.TV – magazyn motoryzacyjny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

CZWARTEK ■ 14.02

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.45 Na co dzień
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Partnerstwo Północnej Jury
- 17.00 Narciarski weekend
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV
- 19.15 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

PIĄTEK ■ 15.02

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.45 Gramy dla Was
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Informator KZK GOP
- 17.00 To się wytnie
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Punkt widzenia
- 19.00 Nasz reportaż
- 19.15 Trudny rynek
- 19.35 Wokół nas
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

SOBOTA ■ 16.02

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.00 Magazyn hokejowy
- 08.45 Bajki dla dzieci
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Tygodnik Regionalny
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Narciarski weekend
- 18.55 Deskitu – magazyn snowboardowy
- 19.00 Fajfy z jazzem
- 19.30 Pora na kulturę – magazyn kulturalny
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni Magazyn Sportowy

????????????????

????????????????

????????????????

????????????????

Ba??????.

JK



TV regionalna ??? - ????????? 2007

NIEDZIELA ■ 00.00

00.00 G????

PONIEDZIAŁEK ■ 00.00

00.00 G???

WTOREK ■ 00.00

00.00 G????

ŚRODA ■ 00.00

00.00 G????

CZWARTEK ■ 00.00

00.00 G????

PIĄTEK ■ 00.00

00.00 G???

SOBOTA ■ 00.00

00.00 G????

